

NO NIE!

Kaspar się nie
cieszył! (str. 2)
No to wojna (s. 4)

REGULARNIK NIECZĘSTOLIWY

Novak odleciał

Rzeczą normalną byłoby, gdyby powiedzcie że niektórzy latają naprawdę wysoko. Pewna jednak sytuacja, jaka przetacza się ostatnio przez Federację Nordacką wskazuje jednak, że niektóre osoby z kręgu władzy odleciały już zupełnie. Poseł Novak wyszedł z inicjatywą istnie szaleńczą. Postanowił, że będzie domagał się znormalizowania stosunków na linii państwo—Reżim Administratorski. Niby nic wielkiego, a wzbudziło wielkie zamieszanie. W końcu, jeśli działa coś dobrze, to po co to zmieniać? Tylko szalenie mógłby podnieść rękę na władzę administratorską forum. I takim szaleńcem bez wątpienia jest poseł Novak. Aleksander Novak.

Cała ta zmiana zasłaniana jest przez niego, że jest to swego rodzaju cóż... Faktem, że Reżim robi to, co mu się żywnie podoba. Prawda jest jednak zgoła inna. Novak zachowuje się jak zwykły szkolny kozak. Mocny w gębie, a jak ktoś mu dopierdoli to już nie. Mówiąc prościej - nasz myśliciel narodowy, głos uciemienianych przez Reżim, krzyczał głośno na pracowników Reżimu, nie oczekując od nich żadnej reakcji, a że Ci już długo panowali nad swoimi

emocjami, postanowili wymierzyć mu karę administracyjną, czyli poseł Novak zderzył się z brutalną rzeczywistością FN, niczym Tico z Bida Expressem.

Teraz wielce protestuje na cały świat, pokazując jaki Reżim jest zły. Prawda jest taka, że tutaj to właśnie Wielce Szanowny Reżim Administratorski jest ofiarą. Ofiarą osoby, która już dawno straciła kontakt z rzeczywistością, przy wysnuwaniu kolejnych, dziwnych teorii, jakoby cały świat był przeciwko niemu.

To trochę smutne. Pan Novak jest pewny do tego stopnia, że wszędzie są SARMATCY szpiedzy i inni ich sługusi, że nie ufa nawet własnej babci. Do czego doprowadzają te nieustanne podziały...

Mamy nadzieję, że Poseł Novak w końcu zrozumie, że pewne rzeczy nie zmieniają się, nawet jeśli ten pierdolnie fochem i powie, że zabiera zabawki z piaskownicy. Rozwiązaniem nie jest też budowa własnej piaskownicy, bo raczej inne dzieci nie będą chciały się w niej bawić.

Henryk Wespucci



A w ogóle uważam
że Reżim powinien
być zniszczony!

~ złote myśli Novaka

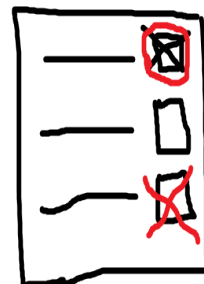
Każdy wie, że jak
Novak gdy był na
policji, to sprzedał
kurwa wszystkich.

~ Eustachy o Olku. No
co racja, to niestety
racja.

Się porobiło. Holipka



Kaspar fałszował, ale się nie cieszył



Od afery winylowej, o jakiej swe- go czasu trąbiły wszystkie federa- cyjne media (i nie tylko) trochę już minęło. Wielka żądza kary, chęć kary i wysłania w kosmos jednej z najbardziej dzielących osób w ówczesnym FN zniknęła. Pojawiła się natomiast niepocha- mowana radość, wiwaty na jego cześć. Niedługo będziemy wzo- sić na jego cześć pomniki, ulice. O chuj. Przecież już są. Jesteśmy zgubieni.

O sytuacji dotyczącej bezprece- densowej sprawy - mówiło się wszędzie. Trąbiły o tym wszystkie mikronacyjne fora. Opinia zagra- niczna, wspólnie z obywatelami

Federacji powodowała, że atmos- fera była gęsta. Miałem taką teo- rię, że wystarczyłoby, żeby jeden z pijanych waksmanistów potra- ciłby idące do szkoły dziecko, a Lud wyszedłby na ulice. Zaczęła- by się jedna wielka wojna domo- wa. Krwawy konflikt na wynisz- czenie. Tłumy stojące przed sie- dzibą Naczelnego Sądu Federalne- go żądające najwyższego wymiaru kary, czyli wyjebania Waksmana na zawsze z FN, nie poprawiała tej ciężkiej atmosfery. Gęstość tej atmosfery była porównywalna z smogiem, jaki codziennie widują mieszkańcy zurbanizowanych części mikroświata.

Sąd stał przed trudnym zadaniem. Z jednej strony musiał przeprowa- dzić pokazowy pokaz, przy zacho- waniu wszystkich praw, jakie w Federacji obowiązywały. Z dru- giej zaś tłumy, które chciały jugo- wicki gmach.

Teraz natomiast Waksman w jakiś tajemniczy sposób powoli wraca na salony, został ułaskawiony przez Alfreda i tak sobie żyje w RZP, wychodząc teraz w tango w centralę. W sumie dobrze. Ktoś musi pomóc wybrać obywatelom.

—
Henryk Wespucci

Dramat jednego Bialeńczyka



2x r



dto



gon

O wielu osobach można w mikroświecie powiedzieć, że są niezastąpieni. Mogą czyścić kible i z podobną skutecznością przepychać ustawy przez parlament, czy jego namiastkę. Właściwie to mogą wszystko. Zastąpią opiekunkę do dziecka, oraz lekarza. Przeprowadzą mszę, a jak trzeba to i pogrzeb. Jeśli państwo będzie ich potrzebować, mogą nawet wojować z Sarmacją, Dreamlandem, FN, czy innym Suderlandem, ba, mogą to robić jednocześnie, nauczając dzieci historii mikroświata. O takich właśnie osobach możemy powiedzieć że są niezastąpieni. To, co inni robią w godzinę, oni robią w pięć minut. Ludzie legendy.

Niestety, nie jesteśmy świadomi dramatu, jaki rozgrywa się w ich domach. W zaciszu, wśród prowincjonalnej sielanki, daleko od politycznego zgiełku. Wszystko to dzieje się prawie obok nas. My mimo wszystko tego nie widzimy, bądź co gorsze, nie chcemy widzieć.

Jeden z niezastąpionych obywateli Bialenii Andrzej Swarzewski, bo o

nim mowa, nieraz pokazywał, że nikt nie zrobi tego lepiej, niż on. Perfekcyjny polityk, oddany obywatel, mąż stanu, obrońca sierot. Ciężko w to uwierzyć, ale stał się zakładnikiem swojej niebywałej cechy, jaką jest niezastąpioność. Wszystko w Bialenii spoczywa na barkach jednej osoby—Andrzeja Swarzewskiego Można odnieść wrażenie, jakoby sam niósł ciężar wielkiego państwa na swoich barkach.

Trochę źle to świadczy o kondycji mikroświata. Wystarczy, że te niezastąpione osoby przejdą na emeryturę, bo im się należy. Co wtedy? Czy znajdzie się kolejna osoba chcąca przejąć obowiązki takiej osoby? A może po prostu Naród wspólnie, kolektywnie będzie wykonywał obowiązki jednego człowieka. Mimo wszystko, miejmy nadzieję że takie osoby, jak Andrzej Swarzewski zostaną z nami na jeszcze długo....

Henryk Wespucci

Człowiek pracy



HW

No. Zapierdalam więcej niż inni i teraz, gdy chcę mieć urlop, to mi mówią że mi się nie należy. Jak ja czegoś nie zrobię, to nie będzie nic.

Wojna jest nieunikniona!

Mogłoby to brzmieć jak żart. Niestety jednak tak nie jest. Wielkie, mikroświatowe potęgi zbroją się, utrzymując gotowość swoich sił zbrojnych. Właściwie tylko, po co? Jaki sens mają te wszystkie wirtualne armie? Czy prowadzą one jakieś realne akcje wojenne? Nie. Ich działania ograniczają się do opisu jakichś akcji, czy coś w tym stylu. Żołnierze takich sił zbrojnych są właściwie oficerami prasowymi, czy propagandowymi. Wszystko zależy od przyjętego punktu widzenia.

Ostatnimi czasy widziałem, jak Sunderland testuje swój system wojenny podczas ćwiczeń na północnej Nordacie (Nordacie Suderlandzkiej). Właściwie to dobry pomysł, w końcu nie będziemy ograniczać się do jakiś gier strategicznych. Jednak dochodzimy do pewnej wady tego systemu prowadzenia wojen. Lepiej jest upierać się że coś jest moje, a tamto w sumie też. Obecnie strony mogą zaprzeczać że cokolwiek miało miejsce. Na przykład ostrzelujemy Grodzisk ogniem raketowym.

Dwór Księcia odpowiada że nie, to nie prawda, zamiast tego zastrzelono dreamlandzkiego pijaka, któremu wydawało się, że coś strzela. Ostatnio taka sytuacja była w przypadku „ewakuacji” ambasady Sarmacji w Dreamlandzie. Dreamland zaprzeczył, że przedstawiona akcja służb specjalnych w sarmackich mediach miała miejsce.

Żeby wprowadzić prawdziwy system wojenny, trzeba się dogadać. Obie strony muszą faktycznie chcieć rywalizować, biorą wtedy ryzyko że przegrają potyczkę. Jaki interes w porozumieniu się mają dwa zwaśnione kraje, wojujące o jedną małą wysepkę (taki przykład Awary). Dopóki sytuacja jest w takiej sytuacji, swoistego status quo, obie strony są wygrane. Dreamland ze Scholandią mówią że są ofiarami sarmackiego imperializmu, a Sarmacja że im się to po prostu należało. Nie oszukujemy się. Takie nierozwiązane konflikty są motorem napędowym do dalszej aktywności. Brak konfliktów, to mniejsza aktywność.

Rzecz biorąc, nawet jeżeli dojdzie już do wspólnej walki, kampanii wojennej prowadzonej według wspólnie ustalonych zasad, sędzianej przez jakieś neutralne państwo, to pojawia się kolejny problem. Problem gołębia. Tak go nazwał. Czy graliście kiedyś z gołębkiem w szachy? Nie? Szkoda. Gołąb nie ważne jak dobrze będziesz grał w niego, wywróci wszystkie pionki (jakbym widział siebie) i odleci z taką dumą, jakby zdobył całą Samabafrykę. Takie też są konflikty w naszym internetowym społeczeństwie. Jedna strona zawsze może powiedzieć, że pierdoli całą wojnę i i tak nie odda tego kawałka terenu, bo jest ich. Mam nadzieję, że kiedyś mikronacje dorosną i nie trzeba będzie prowadzić konfliktów. Jak to mówią modelki w Misss Mikroświat - „żeby był pokój na świecie”. Tego też życzę wszystkim mikronacjom.

Henryk Wespucci

No to wojna!



Oj działo się!

Sarmacja przysłała wojskowego attaché. Federację Nordacką odwiedził sarmacki attaché, który w jugowickiej placówce zajmować się będzie sprawami wojskowymi. Czyżby Sarmacja szykowała się na wojnę z Federacją i rozgryzała ją od środka?

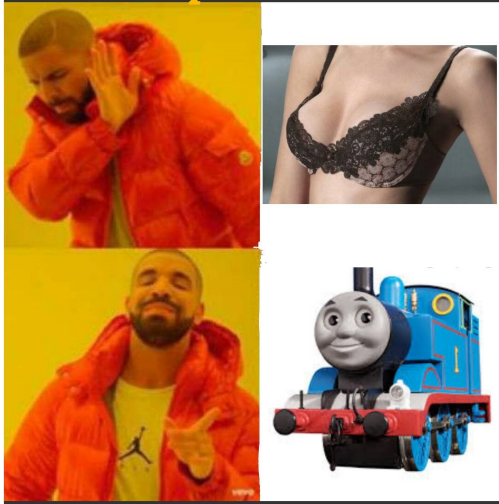
Nowym Ministrem Spraw Wewnętrznych został **Kaspar Waksman**. Dla odwiedzających placówki federalne oznacza to zwiększenie biurokratyzacji. Wiemy na pewno, że minister Waksman pomoże w wyborze odpowiedniego wniosku. Nikt nigdy nie pomógł obywatelom wybrać, jak Kaspar.

Bialeńskie preselekcje do **Nordawizji 2020** cieszą się ogromnym wzięciem. Puki co nie zgłosił się nikt. Według nieoficjalnych informacji, sam Andrzej Swarzewski ma ubiegać się o udział i reprezentowanie kraju, bo jak to mówi „jak ja tego nie zrobię, to nikt nie zrobi”. Miejmy jednak nadzieję, że nic nie zagrozi naszemu ulubieńcowi preselekcyjnowi Eustachemu Playstation (#teamXbox) i oczywiście Kasparowi Waksmanowi. Trzymamy jednak kciuki.

redakcja

Nikt:

Heniu Wespucci:



Gdzieś usłyszane

A: A podobno Henryk Wespucci ma problem z ministrami.

B: A dziwisz mu się? Tylu przeciwników w rządzie to nie miał nikt, nawet Waksman, którego nikt nie lubi.

A: W sumie racja. Ale jak widzę naszego prezydą, to trochę mu współczuję. Nie dość że Prezydent, to jeszcze Prezes Reżimu...

B: A idź mi z tym Reżimem. Pół roku czekałem na to, aż zechcą zaakceptować mój wniosek. Nawet łapówki nie chcą brać.

A: A to podłe chuje.

Nieregularnik „NO NIE”

Wydawca: Volkiańskie Media S.A.

Druk: Krasnodarskie Zakłady Poligraficzne

www.fnor.ct8.pl/media/no-nie